

**Michał Szynkiewicz**  
**Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki**  
**Uniwersytetu Warszawskiego**

## Co by było warto mieć?

Odpowiedź jaka od razu mi się nasuwa: czasowstrzymywacz. Hasło z reklamy Plus GSM? Owszem, ale moja wizja czasowstrzymywacza wydaje mi się bardziej pożyteczna i kusząca niż możliwość dłuższego gadania przez komórkę (co zresztą jest niezdrowe, bo podwyższa temperaturę mózgu). Czego człowiekowi najbardziej brakuje w dzisiejszym świecie? Oczywiście – czasu. Każdy chyba chciałby, żeby doba miała więcej niż 24 godziny. Szczególnie zaczynam to odczuwać kiedy zbliża się sesja i termin oddawania wszystkich projektów. I choć zdarza mi się zmniejszać ilość snu do 4 godzin na dobę, to i tak nie jestem w stanie ze wszystkim się wyrobić. Gdybym więc był posiadaczem czasowstrzymywacza... Kiedy szedłbym spać, włączałbym urządzenie, spał do oporu... i budził się znów o tej samej porze, o której się kładłem. Mógłbym się wtedy zająć pracą i projektami, poświęcić temu tyle czasu, ile rzeczywiście mi potrzeba. Chociaż nie... najpierw pograłbym sobie w piłkę i spędził cały dzień ze swoją narzeczoną. Bo przecież czas by nie płynął, więc po co się spieszyć z projektami ☺ Zamiast jeździć zatłoczonymi autobusami, mógłbym wszędzie chodzić pieszo, nigdzie się nie spieszyć, a potem znów włączać czas, kiedy byłbym już na miejscu. Ile wtedy czasu miałaby doba? Tyle, ile mi potrzeba. Brzmi wspaniale. Tylko jak mogłoby powstać takie urządzenie? Już od wieków w filozofii i nauce istnieje spór o absolutny bądź bezwzględny charakter czasu. Może znajdzie się następca Einsteina, który wprowadzi nową definicję czasu do fizyki, a wraz z nią nadejdzie era czasowstrzymywaczy. Byłby to z pewnością szczyt technologii. Człowiek stałby się panem świata. Myślę jednak, że nie każdy powinien stać się posiadaczem czasowstrzymywacza. Przecież gdyby w posiadaniu terrorystów, morderców, złodziei znalazło się takie urządzenie... Mogłoby to doprowadzić do wielu tragedii. Poza tym faktem jest, że ludzie nie znają umiaru i kiedy mieliby więcej czasu, chcieli by mieć go jeszcze więcej.... Z pewnością pojawiłaby się pokusa zatrzymania procesu starzenia się. Każdy chciałby przecież być wiecznie młody. Czy ludzie więc w ogóle włączaliby z powrotem guzik upływu czasu? Odpowiedź zależy od tego, jak wyglądałby świat, kiedy czas by nie płynął? Czy świat też stałby w miejscu? Bo jeśli wszystko stałoby w miejscu, to w końcu człowiekowi prawdopodobnie zaczęłoby się nudzić.,, *Dużo ludzi nie wie, co robić z czasem. Czas nie ma z ludźmi tego kłopotu (Magdalena Samozwaniec).*

Obecnie czas definiuje się jako „samodzielną wielkość niezależną od innych wielkości biegnącą w takim samym rytmie w całym Wszechświecie” (Wikipedia). Gdyby każdy człowiek wyposażony był w czasowstrzymywacz i zatrzymywał czas według własnych potrzeb, zapanowałby ogromny chaos. Czas oraz jego rytm stałby się zależny od człowieka. Tylko co tak naprawdę byłoby zatrzymane? W naszym rozumieniu, to pewnie ludzie, komputery, słońce... ale czy wszystkie cząsteczki? Czy moglibyśmy normalnie oddychać, funkcjonować przy zatrzymanym czasie? Te pytania uświadamiają mi, jak człowiek jest podporządkowany procesom fizycznym i fizjologicznym. I choć byśmy stali się posiadaczami wszystkich najnowocześniejszych technologii, musimy zdawać sobie sprawę, że jesteśmy częścią systemu jakim jest wszechświat i nie możemy burzyć jego harmonii tylko dla własnych zachcianek (choć niestety w dużej mierze już to robimy). Wizja kontrolowania czasu musi pozostać tylko fascynującą ideą, a my musimy po prostu zacząć szanować czas, który mamy, żeby wykorzystać życie najlepiej jak potrafimy.